Nr 71. Dnia 12 marca. Sobota. Dnia 28 lutego (12 marca) 1887 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
W arunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Grzegorza Pap. Dokt. Koś.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 29.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 39 r.	Środa: Cyrjaka Djak., Tacjusza M.
Niedz: Nicefora M. i Modesty P.	Zachód „ 5 „ 53.	Zachód „ 7 „ 32 w.	Czwar: Gertrudy P. i Patryka B. W.
Poniedz.: Matyldy Królowej Wd.	Długość dnia godzin 11 „ 24.	Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 11	Piątek: Gabrjela Ar. Cyrylla, Jer. B.
Wtorek: Longina Męczennika.	Przybyło „ „ 3 „ 46.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0° R.	Sobota: *Józefa Oblub. N. Marji P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu 2 (14) marca r. b., jako w uroczystość Wstąpienia na Tron NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA, obywatele m. Warszawy w ciągu tego dnia, od samego rana, mogą przyozdabiać domy flagami, a z nastąpieniem zmroku iluminować swoje posesje.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludosławy; jutro Niecisława.

Nabożeństwa: W kościele św. Jacka przy ulicy Freta o 10-ej zrana wotywa na intencję braci i siostr bractwa różańca św.; w kościołach: św. Kazimierza na Nowem-Mieście i Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. o 4-ej po południu trzecie nabożeństwa pasyjne; w kościele św. Jacka przy ulicy Freta o 4-ej po południu nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci św. Tomasza z Akwinu; w kościele św. Andrzeja przy ulicy Bonifraterskiej o 4-ej po południu nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci św. Jana Bożego.

Zgromadzenia: Posiedzenie pełnego komitetu wystawy hygjenicznej. (Sala hr. Berga w ratuszu — 7-ma wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu przytułków żebraczych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa—5-ta po południu).

Wystawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności wystawa obrazów i przedmiotów starożytnych. (Hotel Europejski— od 10 ej rano do zmierzchu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. nr. 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód kasy imienia Mianowskiego odczyt prof. Ciemniewskiego: „Meteorologja, jej środki i cele". (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7-ma wieczorem.)

Koncerta: Dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego i osób przez nich wprowadzonych przedostatni wieczorek muzyczny. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—8-ma wieczorem.)

Teatra: **Wielki:** dziś „Noe", jutro „Indje"; —**Rozmaitości:** dziś „Nasi zięciowie", jutro „Nie igra się z miłością" (wznowienie); — **Mały** (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Kawaler-wdowiec", jutro „Kawaler-wdowiec". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Walne posiedzenie.

Przedewszystkiem powinszować sobie musimy, iż odezwa nasza wraz z zaklęciem na... cnotę, wywarła skutek.

Istotnie punkt o 7-ej zapisywaliśmy się z kolei *trzecim* na listę obecnych.

O godzinie pół do 8-ej członkowie zaczęli napływać obficiej, chociaż obszerna sala wciąż jeszcze wydawała się pustą.

Kilka rzędów zapełnionych obok miejsca prezydjalnego i rozrzucone tu i owdzie po sali drobne grupy robiły wrażenie, jak gdyby sesja wczorajsza nie miała się nigdy skompletować. Tymczasem liczba znajdujących się na sali członków wynosiła już przeszło 70 osób.

Pomiędzy obecnymi zauważyliśmy także czasowo bawiącego w Warszawie p. Włodzimierza Spasowicza.

Sesja rozpoczęła się nareszcie o godzinie 8 ej. Za stołem prezydjalnym zasiadł poprzedni zarząd, aby zakomunikować zebranym sprawozdanie rachunkowe z okresu trzechletniego.

Wyjmujemy zeń najważniejsze cyfry, a mianowicie: dochód Towarzystwa w ubiegłem trzechleciu wynosił 13,285 rs., rozchód zaś 10,363 rs. $98^1/_2$ kop., pozostało zatem remanentu 2,921 rs. $1^1/_2$ kop. Rachunek za rok 1886-ty przedstawia się jak następuje: dochód 8,519 rs. 66 kop., rozchód 5,598 rs. $62^1/_2$ kop., remanent jak wyżej.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania, zarząd złożył swój mandat, prezes zaś zaproponował na przewodniczącego następującym wyborom p. Ludwika Górskiego, na co też wyrażono zgodę.

Na sekretarza wezwano z kolei p. Kamińskiego, na asystenta zaś p. Makowieckiego.

Teraz przystąpiono do wyborów.

Na wniosek p. Tadeusza Kowalskiego, który podniósł zasługi poprzedniego zarządu, postanowiono odstąpić od głosowania i przez aklamację powołano dawny zarząd do kierowania losami instytucji.

Pozostało zarządzić jeszcze głosowanie na nową posadę 2-go sekretarza, o czem wspominaliśmy we wczorajszem sprawozdaniu.

Sala ożywiła się na chwilę, gdy jednak przy oddawaniu kartek obecni zgromadzili się obok prezydjum, oko gubiło się w pustej głębi, w której rozlegały się tylko zdwojone echem kroki spóźnionych.

Stanowczo wielka sala Towarzystwa nie jest odpowiednią do podobnych zebrań, a wkrótce też można się było przekonać, iż nawet pod względem akustyki, przy toczącej się dyskusji, pozostawia wiele do życzenia.

Wracamy do sprawozdania. Po obliczeniu głosów okazało się, iż znaczną większość (54) otrzymał p. Adam Braun, który też pozostał odtąd drugim sekretarzem zarządu.

Gdy nowy, a raczej odnowiony tylko przybyciem świeżej siły zarząd zajął swe miejsce i przez usta prezesa podziękował zebranym za położone w nim zaufanie, rozpoczęło się odczytanie sprawozdań z czynności oddzielnych delegacyj.

Odczytano tedy z kolei: 1) referat w kwestji odpowiedzialności fabrykantów za wypadki kalectwa i śmierci robotników (referent p. Feliks Wojciechowski); 2) sprawozdanie z czynności delegacji chmielarskiej (ref. p. Ryszard Machlejd); 3) sprawozdanie z czynności delegacji rozpatrującej kwestję handlu ze Wschodem (ref. p. Franciszek Olszewski); 4) przedstawienie przewodniczącego sekcji 5-ej w kwestji zwolnienia od cła worków z pod zboża (ref. p. Edmund Diehl); 5) sprawozdanie z czynności delegacji drobnego przemysłu (ref. p. Aleksander Makowiecki) i 6) sprawozdanie z czynności delegacji młynarskiej (ref. p. Zdzisław Dąbrowski).

Ponieważ prace poszczególnych sekcyj Towarzystwa nieraz poruszane były na tem miejscu, zatrzymamy się tylko na referatach, które wywołały dyskusję.

Przy odczytywaniu sprawozdania w kwestji handlu ze Wschodem, zabrał głos p. Szaniawski i zakomunikował zebranym, iż w maju i czerwcu r. b. odbyć się ma wystawa przemysłowa w Ekaterynosławiu, na której przemysłowcy nasi winni zaprodukować swe wyroby.

Mówca zaznacza, iż dotąd jedna tylko firma polska (Feliks Morzycki i Sp.) reprezentowaną będzie na powyższej wystawie i rzuca projekt urządzenia tamże pawilonu wyrobów warszawskich.

Z powodu odczytanego przedstawienia w kwestji zwolnienia od cła worków z pod zboża, ważny wniosek przedstawia p. Werner.

Pan W. radzi mianowicie, aby przy wysyłaniu wniosku Towarzystwa do Petersburga, powołać się na rozprawy toczone w tymże przedmiocie w ministerjum finansów, przy ustanawianiu kwestjonowanego cła.

Niektóre z ówczesnych głosów poprzeć mogą skutecznie przedstawienie oddziału.

Najżywszą dyskusję wywołało sprawozdanie w sprawie drobnego przemysłu.

Pierwszy zabrał głos p. Jeleński, zarzucając delegacji, iż prace jej nie doprowadziły do żadnego rezultatu i że delegacja nie wykazała należytej sprężystości przy prowadzeniu powierzonej sobie sprawy.

W obronie delegacji występował p. Makowiecki, dowodząc, iż przeciwnie Towarzystwo zrobiło co mogło, sprawa zaś mało posunęła się naprzód z powodu obojętności korespondentów, do których udano się po odpowiednie informacje.

W dyskusji zabierali jeszcze głos: prezes hr. Krasiński i p. Rosenblum.

Po ukończeniu odczytywania sprawozdań, prezydujący wniósł dyskusję nad wnioskiem p. Jeleńskiego, który proponował, aby przyszłą sesję, poświęconą wyłącznie sprawie rzemieślniczej, odroczyć na dwa tygodnie.

Wnioskodawca motywował swe żądanie tem, iż przedstawiciele świata rzemieślniczego pragnęliby przyjąć udział w obradach nad interesującą ich sprawą i zamierzają zapisać się na członków Towarzystwa, na co potrzeba czasu.

W odpowiedzi na to, zabrał głos p. Rozenblum i zaznaczył, iż przygodni tacy członkowie mogą wnieść element rozdrażnienia w obrady Towarzystwa i wyprowadzić dyskusję po za granicę parlamentaryzmu. Pan R. oponował przeciw odraczaniu terminu następnej sesji.

Przemawiał również i p. Brodzki w imieniu rzemieślników, którzy nie pragną zdobywać szturmem Towarzystwa, ani też słuchają obcej agitacji. Odpierał też zarzut możliwości wykroczeń przeciw parlamentaryzmowi.

Ostatecznie uchwalono, iż następne posiedzenie odbędzie się w przyszły wtorek o godzinie 7-ej.

Na tem zakończyło się wczorajsze posiedzenie.

Słówko jeszcze *pro domo sua*. Pan Brodzki, zapomniawszy widać o wygłoszonem tylko co *speech'u*, jakby na poparcie zdania p. Rozenbluma wszedł w małą kolizję z parlamentaryzmem. Mamy tu na myśli jego allokucję pod adresem *zaproszonej* prasy... My pod adresem p. Brodzkiego nic nadto nie dodamy.

—b—

Z sali odczytów.

Pan Wincenty Rapacki wygłosił wczoraj pogagankę z historji naszej sceny, zatrzymując się szczególniej na trzech jej chwilach, począwszy od Kudlicza, aż do nowych czasów.

Nazwisko prelegenta, cieszącego się rzetelnem uznaniem publiczności teatralnej, zamiłowanie ogółu naszego do wszystkiego, co ma związek z teatrem, pozwalało z góry przewidywać powodzenie odczytu, który też zadowolnił zgromadzonych w sali ratuszowej słuchaczów anegdotycznym materjałem i feljetonową formą gawędki.

Wyczerpującego studjum nie mógł podjąć p. Rapacki, zamknąwszy się w ciasnych ramach jednogodzinnego odczytu. Gdyby nie ten brak czasu, byłby niewątpliwie prelegent wszechstronniej i głębiej nakreślił tak charakterystykę trzech po sobie następujących kierunków w sztuce dramatycznej, jak i prądów literackich w rozwoju repertuaru; prawdopodobnie wykazałby zależność różnych szkół aktorskich od wartości dramatycznej produkcji.

Zamiast tego, zmuszony był p. Rapacki, licząc się z czasem, poprzestać na sylwetkach Kudlicza, Jasińskiego i Chęcińskiego, którzy, według prelegenta streszczali w sobie owe „trzy doby sceny polskiej" i ograniczyć horyzont zapatrywania się na te chwile do poglądów reżyserskich.

Wynikła ztąd pewna ogólnikowość sądów tam szczególniej, gdzie chodziło o ocenienie literatury trzech okresów. Trudno np. zgodzić się na to z prelegentem, że tragedja klasyczna nie dawała aktorowi nic prócz „wierszy suchych i bezbarwnych, wymagających tylko od artysty potężnego głosu i umiejętności deklamowania", albo że nowocześni autorowie nie potrzebują od aktorów przedstawiania człowieka, posługując się teatrem jak trybuną lub kazalnicą—co się znów sprzeciwia zdaniu wypowiedzianemu później przez p. Rapackiego, przy definicji aktorów drugiej doby, którzy stać się musieli „psychologami i myślicielami".

Tak chyba nie jest; tragedja dostarczała grającym coś więcej prócz wierszy, które w dodatku nie były bezbarwne: dawała namiętności typowe, które aktor powinien był przedstawić w wielkich rysach ogólno-ludzkiej natury; literatura następnej doby nie potrzebowała od aktorów psychologji ani głębokich studjów, bo właśnie przedstawiciel jej nietylko u nas, lecz w całej Europie, Scribe, stworzył w swoim repertuarze świat czysto teatralny, który dlatego tak znakomitych wykształcił aktorów; dopiero dziś, w ostatnich czasach, gra aktorów przybrać musi psychologiczny kierunek—mimo bowiem paradoksalności teatru Dumasa, który istotnie potrzebuje do swoich tez argumentów raczej niż ludzi, całkowity nowoczesny repertuar, wzorowany tak realistycznie na życiu, zmusza aktora do pogłębiania myślą niedostatecznych już dzisiaj, pobieżnych, scribowskich obserwacyj.

Szkoda, że p. Rapacki nie mógł w ciągu godziny wskazać związku między tą literaturą a sztuką dramatyczną i z niego wysnuć cechy szkół i kierunków w grze.

W zamian mieliśmy bardzo żywą i udatną charakterystykę Kudlicza, Jasińskiego i Chęcińskiego i określenie ich wpływu na kształtowanie się nowych pokoleń aktorów. Być może, iż Jasiński, jako organizator, a szczególniej jako instruktor, nie był przez prelegenta dostatecznie oceniony; z drugiej strony zdaje nam się, że Chęcińskiego, jako pisarza, przecenił p. Rapacki; całość jednak była w ogóle udatną i wypowiedzianą przystępnie i przyjemnie.

Szczególniej podnieść nam wypada wygłoszony na zakończenie *desiderat* wskrzeszenia szkoły dramatycznej.

Nic fałszywszego jak twierdzenie, że szkoła dramatyczna jest niepotrzebną „dlatego, że nie wydaje genjuszów, ani nawet talentów". Jestto to samo co twierdzić, że szkoły zwykłe są zbyteczne, bo nie mają w założeniu produkowania wielkich ludzi.

Szkoły dramatyczne w tej lub owej formie istnieją wszędzie, bo wydają siły średnie, bez których nie może istnieć żaden teatr.

Miał słuszność p. Rapacki rzucając pytanie, czy drugi wiersz napisu na nagrobku Wojciecha Bogusławskiego:

„Pisał, grał i grających na czas późny stworzył"

należy rozciągnąć i do ogródków, i czy one to mają naszej scenie zastąpić szkołę dramatyczną?

Powtarzamy, miał słuszność—ale prasa, której rzucił to pytanie, jest co do tej kwestji więcej niż w porządku.

W. B.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Służbie policyjnej polecono zapisywać numery konduktorów tramwajowych dla pociągania ich do odpowiedzialności sądowej w razie gdy dopuszczą, aby na platformie wagonów znajdowało się więcej nad sześć osób. Środek ten ma na celu zapobieżenie kradzieżom, jakie się zdarzają w tramwajach, głównie z powodu tłoku, umyślnie często urządzanego przez złodziei kieszonkowych.

= Liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich znów się zmniejszyła, czego dowodem wykaz z dnia wczorajszego, z którego się okazuje, iż u Dzieciątka Jezus jest 27 wolnych łóżek, u św. Łazarza 11, św. Ducha 5, starozakonnych 14, w wolskim 10, zapasowym 7, a w praskim i u św. Rocha wszystkie miejsca są zajęte.

= Przystań statków parowych żeglugi Fajansa została w dniu wczorajszym przeprowadzona na dawne miejsce, z lewej strony mostu przy lewym brzegu Wisły.

= Ogólne posiedzenie członków zarządu tanich kuchen ma się odbyć w poniedziałek, d. 14 go b. m. o godzinie 6 ej wieczorem w lokalu kuchni taniej nr. 1 przy ulicy Podwale nr. 20.

= Niemiecki konsul jeneralny baron von Rechenberg w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= J. E. ksiądz arcybiskup Wincenty Popiel wyjechał w dniu wczorajszym do Włocławka, celem wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. biskupa Pollnera.

= Z literatury.

* W dzisiejszym numerze *Tygodnika ilustrowanego* znajdujemy opis trzęsienia ziemi na pomorzu śródziemnem, skreślony przez J. I. Kraszewskiego i jego ołówkiem ilustrowany.

Czcigodny jubilat dał tu szkic ołówkowy, przedstawiający barakę w ogrodzie willi Mirefiores, prostą budkę z tarcic zbudowaną, w której znękany chorobą musiał szukać przytułku i schronienia po strasznej katastrofie, jaka nawiedziła San-Remo.

Oprócz tego znajdujemy tu pięć rozmaitych widoków z miejsca katastrofy, szkicowanych przez Kraszewskiego, a wykończonych do druku przez Ksawerego Pillatiego, przedstawiających: San-Remo z obalonemi wieżami, miejscowość Bussanę, która przez trzęsienie została zupełnie zniszczoną, podobnież miejscowość Dolce Acqua i Cerianę z obalonemi wieżami i dachami, nakoniec miasteczko Bajardo, które również uległo niemal kompletnej ruinie.

Na uwagę zasługują udatne sylwetki ołówkowe Ksawerego Pilatiego, przedstawiające portrety dalszych trzech sympatycznych prelegentów z sali muzealnej oraz portret ś. p. Wilhelma Troszla, rysowany przez W. Podkowińskiego.

* Redakcja *Romansu i powieści* rozesłała prenumeratorom swoim na premjum tegoroczne portret Henryka Sienkiewicza w wielkim formacie, wykonany bardzo udatnie sposobem fotodrukarskim.

Z prac oryginalnych, *Romans i powieść* zamieszcza obecnie utwór Piotra Jaksy Bykowskiego p. n. „Glinkowie", odznaczający się właściwemi temu pisarzowi zaletami, werwą i humorem.

Jednocześnie drukuje się w *Romansie* kilka powieści tłómaczonych, z których wspominamy: „Zytę" Hektora Malot'a i „Walki serca" Heimburga.

= Wystawa sztuki i starożytności.

Dziś jest dopiero oktawa otwarcia wystawy, a koszta lokalu i urządzenia są już blizkie pokrycia.

Pozostaje więc jeszcze kilka tygodni, z których dochód będzie stanowił czysty zysk, mający powiększyć fundusze Towarzystwa dobroczynności.

Cel więc zostaje osiągnięty, a hr. Józef Krasiński, inicjator wystawy, może sobie powinszować, iż projekt jego jest uwieńczony pomyślnym rezultatem.

Zdając sprawę z wczorajszego dnia, przedewszystkiem zaznaczamy, iż wystawę zwiedziło przeszło 1,000 osób, między któremi sporo było młodzieży szkolnej.

Ze względu na mnóstwo cennych okazów, posiadających wartość nietylko artystyczną, ale zarazem i historyczną, ciekawość młodzieńców, pragnących się obeznać z przeszłością, zasługuje na uznanie.

Z przyjemnością zauważyliśmy wielkie zainteresowanie się młodzieży medalami dra Rewolińskiego.

Oprócz pełnej kolekcji z epoki Sobieskiego, wystawca ten ułożył w oddzielnej gablotce szereg medali wyłącznie polskich z rozmaitych czasów.

Szczególniej zwraca uwagę wspaniały medal Zygmunta starego, srebrny, wagi 25 ciu łutów, na pamiątkę przyłączenia Mazowsza do Polski.

Z czasów Władysława IV-go odznaczają się artyzmem stempla medale: jeden na pamiątkę zwycięztwa odniesionego w r. 1634-ym pod Smoleńskiem, drugi z powodu takiegoż zwycięztwa nad Turkami r. 1636-go.

Z medali późniejszych, a mianowicie z czasów Stanisława Augusta, zasługuje na wzmiankę artystycznie wykonany medal przez słynnego rytownika Regulskiego, na pamiątkę położenia kamienia węgielnego pod kościół Opatrzności w 1792 im r., oraz pięknie dobrany i zakonserwowany szereg medali królów polskich w liczbie 36 iu sztuk, które zostały wybite z polecenia króla.

Zamykają w porządku chronologicznym szereg medali artystycznie wyrzeźbione na kości słoniowej podobizny: Mickiewicza, Ujejskiego i Anczyca.

Wszystkie te medale stanowią zaledwie szczupłą cząstkę całego bogatego zbioru, z którego kolekcja medali religijnych polskich jest jedyna w kraju.

Dziwna rzecz, iż stylowe salony, z których się składa pierwszy główny salon, najmniej zatrzymują uwagę zwiedzających, a w szczupłej komnacie rycerskiej, zawierającej cenne pamiątki narodowe, spotyka się tłumy osób.

Galerja obrazów nie budzi szczególnego zainteresowania pomimo wielu istotnych arcydzieł dawnych mistrzów, co należy przypisać brakowi katalogu, wskutek czego trudno się w całości dokładnie orjentować.

Zabawni są ci antykwarjusze zagraniczni, uważający wystawę za rodzaj bazaru, w którym wszystko jest do sprzedania.

Jeden z nich ogromnie się zapalił do srebar hr. Krasińskiego, oświadczając gotowość nabycia ich za wysoką cenę dla króla holenderskiego.

Handlarzowi z trudnością zdołano wytłumaczyć, iż hr. K. jest magnatem, który może nabywać rozmaite zabytki, lecz nigdy nic ze swoich zbiorów nie sprzedaje.

= Wystawa syberyjska.

W maju i czerwcu r. b. odbędzie się wielka wystawa przemysłowa w Tiumeni.

Deklaracje nadchodzą z Anglji, Niemiec, Francji i nawet z Ameryki.

Podobno przemysłowcy warszawscy wystąpią z pawilonem zbiorowym, urządzanym za pośrednictwem jednej z firm handlowych tutejszych.

Warto pomyśleć o dobrem zaprezentowaniu naszej produkcji na rynku wschodnim.

= Nowy projekt.

Przeciwko wprowadzeniu nowej ustawy kasy emerytalnej urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, uszczuplającej prawa emerytalne tak uczestników jakoteż i wdów po nich pozostałych, wystąpiła z protestem służba pociągowa, która, jako zaliczona do kategorji oficjalistów, niedopuszczanych do wyboru członków zarządu, nie dawała mandatu obecnemu zarządowi do wprowadzania jakichkolwiek zmian do obowiązującej dotąd ustawy.

Wobec więc tego niespodziewanego protestu, popartego uzasadnionemi motywami i opatrzonego licznemi podpisami, redagujący nową ustawę obecnie zapewne liczyć się będą musieli z opozycją, tem więcej, że na ostatniem posiedzeniu zarządu i wielkiej rady, odbytem w tym przedmiocie, radca prawny, biorący z urzędu czynny udział w projektowanych zmianach, w przewidywaniu protestacji zwrócił już uwagę na tę okoliczność.

= Z Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

We wtorek przyszłego tygodnia, to jest d. 15-go b. m., odbędzie się sesja zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami, z udziałem wielu członków, którzy mają prawo głosu.

Między innemi na porządku dziennym znajdzie się wniosek, podpisany przez kilka dam, a dotyczący sprawy dręczenia zwierząt.

Dwie z podpisanych wnioskodawczyń mają uczestniczyć w obradach, celem osobistego poparcia stawianych postulatów.

= Papierosy do Chin.

Jeden z tutejszych składników, na żądanie p. T., warszawianina, pełniącego służbę państwową w Hanoi, wysłał 10,000 papierosów wyrobu krajowego do Chin.

Transport został szczelnie opakowany w blaszane puszki i wysłany za pośrednictwem odeskiego domu przewozowego.

= Jeszcze upadłości.

Przesilenie w naszym handlu nie ustało zupełnie.

W tych dniach zawiesił wypłaty jeden z większych przedsiębierców krawieckich, a pasywa sięgają cyfry 80,000 rs.

W dniu wczorajszym znowu niewypłacalnym stał się jeden z interesów kolonjalnych, którego pasywa do tej pory nie są dokładnie wiadome.

Smutnie to oddziaływa na cały bieg interesów handlowych, do czego się jeszcze przyczynia lekkomyślne a ciche powtarzanie z ust do ust pogłosek o upadłościach innych firm pomimo, że takowe wypełniają swe zobowiązania.

Takie nieuzasadnione wieści większą częstokroć przynoszą szkodę, niż rozszerzający je mogą przypuszczać.

= Charakterystyczne.

W dniu wczorajszym w jednym z sądów pokoju z powództwa B. N. było wniesionych 38 spraw cywilnych o należności z rewersów.

Nikt z pozwanych się nie stawił i wyroki wypadły zaoczne.

= Odzież „normalna" i kobiety.

Od kilku dni na bruku miejskim ukazały się dwie panie, przybrane w „normalną" odzież dra Jaegera.

Przedstawicielki wełniarstwa, świeżo przybyłe z zagranicy, swojemi oryginalnemi a wielce obcisłemi strojami zwracają ogólną uwagę.

= Dziwaczny turysta.

W onegdajszym *Kurjerze* donosiliśmy o S. Clarke, dziwaku angielskim, który zamierza przybyć do naszego miasta w specjalnym celu zwiedzenia domu obłąkanych, oraz instytutu głuchoniemych.

Osobliwy turysta zna już dobrze nasze miasto, ponieważ bawił w niem przed trzema laty, o czem uczyniliśmy w owym czasie stosowną wzmiankę.

Master Clarke zatrzymywał się w Warszawie przez pięć tygodni i zaręczył się nawet z córką jednego z przemysłowców tutejszych.

Małżeństwo nie przyszło do skutku jedynie z powodu śmierci narzeczonej, której zwłoki p. Clarke, po zgodzeniu się rodziców, wywiózł do Anglji.

Narzeczona angielskiego dziwaka na jednym z cmentarzy londyńskich posiada wspaniały sarkofag.

= Wyzysk.

Donosiliśmy przed paru dniami o szczególnej pretensji pewnej damy, która jubilerowi M. stawiała zarzut, iż zamienił jej brylanty w kolczykach, wziętych do oprawy.

Sprawa była postawiona na ostrzu noża, gdyż jubiler, oburzony ubliżającą mu pretensją, postanowił zaskarżyć klijentkę w drodze karnej o potwarz, a pani R. B. zagroziła ze swej strony również procesem karnym.

Tymczasem pani B. w dniu wczorajszym wyjechała z Warszawy, nie przedsiębiorąc żadnych kroków.

Okazuje się, iż była to chęć wyzysku, który się nie udał wobec stanowczości jubilera p. M.

= Ofiara trzęsienia ziemi.

Przed kilku dniami przyjechał do Warszawy, przywieziony przez brata, p. T., przebywający ostatniemi czasy w Mentonie.

Pan T. wyjechał na jesieni roku zeszłego z polecenia lekarzy dla przepędzenia zimy w cieplejszym klimacie.

Straszna katastrofa trzęsienia ziemi bezpośrednio go nie dotknęła, lecz będąc chorym i zdenerwowanym, p. T. tak odczuł ten kataklizm, iż dostał pomieszania zmysłów.

Obłęd p. T. jest dość łagodny, lecz według zdania lekarzy, słabą mieć należy nadzieję uratowania nieszczęśliwej ofiary.

= Zniknięcie.

Przed kilku dniami Feliks Gościcki, zamieszkały przy ulicy Zgoda pod nrem 4-ym, zniknął bez wieści.

Pomimo usilnych poszukiwań rodziny i policji, G. nie został odszukany

= Po pijanemu.

W dniu wczorajszym na rogu Rymarskiej i Leszna dorożkarz nr 433, Leopold Zalewski, spadł z kozła na bruk i tak ciężko zranił się w głowę, iż nieprzytomnego odwieziono do mieszkania na Pańską pod nr. 90-ty.

Przyczyną wypadku było nałogowe pijaństwo.

= Najechanie.

W dniu wczorajszym na Bielańskiej dorożkarz nr 152 najechał na wagon tramwajowy.

Dyszel dorożki wybił trzy szyby, a jeden z pasażerów został zraniony w głowę.

= Nieostrożna jazda.

W dniu wczorajszym po południu przy zbiegu ul. Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia jakaś niemłoda kobieta, niosąca na rękach dziecię, została przewróconą przez szybko mknącą karetę parokonną.

Woźnica, zoczywszy rezultat własnej nieostrożności, chciał zatrzymać powóz, panie jednak siedzące w głębi znaglały do ucieczki.

Przechodzący natenczas artysta-malarz p. J. R. puścił się za uciekającymi, zatrzymał karetę i nieostrożnego woźnicę oddał w ręce policji.

= Bójka.

W dniu wczorajszym na Zakroczymskiej Dawid Wejnstejn został zaczepiony przez niewiadomego człowieka, który wszczął z nim bójkę.

W zajściu tem Wejnstejn został zraniony nożem w rękę. Sprawcę rany aresztowano.

= Zbrodnia.

W dniu wczorajszym na Nowolipiu pod nrem 64-ym znaleziono zwłoki niemowlęcia płci męzkiej z wyraźnemi oznakami gwałtownej śmierci.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożar.

Wczoraj o godz. $6^{1}/_{2}$ wieczorem w domu pod nrem 18-ym przy ul. Królewskiej wybuchnął pożar w zamkniętym sklepie tabacznym, należącym do kupca Sokołowa.

Ogień ugaszony został przez oddział straży nowoświecki. Straty ograniczyły się do porąbania palącej się szafy, potłuczenia szyb w oknach i przebiciu sufitu w sklepie, przyczem sporo towaru uległo zniszczeniu.

Przybyłe nieco później oddziały straży ratuszowy i nalewkowski udziału w ratunku nie brały.

Sklep był asekurowany w jednem z towarzystw rosyjskich.

= Zapowiadana przez wszystkie dzienniki petersburskie podróż p. Kulibina, dyrektora departamentu górniczego, do Królestwa Polskiego, została odłożona na czas późniejszy. Według ostatnio otrzymanych wiadomości, p. Kulibin przybędzie na inaugurację szkoły górniczej w Dąbrowie, co nastąpi w ciągu lata r. b.

= Ś. p. biskup Pollner.

Życiorys biskupa Pollnera, skreślony wczoraj, uzupełniamy następującemi danemi czysto faktycznemi, których na razie odszukać nie mogliśmy.

Zmarły dostojnik kościoła urodził się d. 3-go czerwca 1825-go r.

Rodzice jego, Piotr i Fryderyka z Kejzerów, posyłali go najprzód do szkoły powiatowej rawskiej, gimnazjum kończył w Warszawie.

Po wyjściu z seminarjum, wstąpił do akademji duchownej warszawskiej, dokąd wysłał go biskup Bończa Tomaszewski i tu pozyskał stopień magistra św. teologji.

Prezbyterjat otrzymał w 1849-ym r., wikarjuszem był w Działoszynie i Pątkowie; od 1851-go r. pełnił obowiązek sekretarza konsystorza jeneralnego w Kaliszu.

W cztery lata później pozyskał probostwo w Goliszewie.

W r. 1857-ym mianowany był kanonikiem kolegjaty i pisarzem konsystorskim; od 1872-go r. był surogatem w tejże magistraturze.

W Kaliszu był prepozytem kościoła św. Mikołaja, a nie św. Józefa, jak to mylnie napisaliśmy.

Kanonikiem gremjalnym został w 1877-ym r.

Ostatnią godnością, jaką pozyskał przed wprowadzeniem na biskupstwo, była palatura i archidjakonat katedralny.

Miał tytuł biskupa trojańskiego od Iliani, dawnej stolicy djecezjalnej Frygji.

Obszerny jego życiorys czytelnicy znajdą w czasopiśmie *Kłosy*, tom XXXIX, nr. 993.

= Z przemysłu.

W porannym dodatku do nr. 68 pod tytułem „Młyn parowy" podaliśmy wiadomość, że fabryka trypolitu w Kielcach, której wyroby oglądaliśmy na jednej z ostatnich wystaw u nas, została przerobioną na młyn parowy.

Wiadomość ta wymaga bliższego wyjaśnienia.

Fabryka trypolitu posiada motor parowy o sile 75-u koni, z których na swoją potrzebę zużywa zaledwie trzecią część.

Aby pozostały zasób siły spotrzebować w sposób najkorzystniejszy, a zarazem najodpowiedniejszy potrzebom miejscowym, właściciel urządził przy tejże fabryce młyn parowy, który wszakże nie wpłynął w niczem na wyrób trypolitu, produkowanego nawet w większej ilości niż dotąd.

Tak więc Kielce wzbogaciły się właściwie jeszcze o jeden zakład fabryczny.

= Wścieklizna w zimie.

O rzadkim w zimie wypadku wścieklizny donoszą nam z płockiego.

We wsi Łęg, w gminie Brudzeń, w ubiegłym tygodniu pies wściekły pokąsał wszystkich brytanów miejscowych tak, iż musiano je pozabijać i potopić.

Na szczęście ludzie uniknęli katastrofy.

Z sądów.

Operacje „martwej ręki."

Kantor Agulara egzystował zaledwie kilkanaście miesięcy, znany był jednak wszędzie dzięki ciągłej reklamie, a bardziej jeszcze dzięki nawoływaniom prasy perjodycznej, która podejrzewając w tym interesie coś nieczystego, od czasu do czasu ujawniała pojedyncze machinacje kantoru.

Wreszcie w kwietniu r. z. inspektor podatkowy trzeciego rewiru m. Warszawy, rewidując kantor przy placu Krasińskich, zauważył, że wszystkie zobowiązania i kwity, wystawiane przez firmę „Agular", pisane były na drukach zwyczajnych, bez zachowania przepisów stemplowych.

Z ksiąg prowadzonych w kantorze okazało się, iż firma obrała sobie za cel sprzedaż papierów procentowych, z zastrzeżeniem dla kupujących prawa do wygranej w pożyczkach premjowych.

Zobowiązania tego rodzaju prawo nazywa promesami i w art. 47 ust. o karach wymierzanych przez sędziów pokoju nakłada na sprzedających je karę pieniężną.

W ten sposób operacje firmy bankierskiej „Henryk Agular" rozminęły się dwukrotnie z prawem obowiązującem. Dalsze śledztwo ujawniło inne, niemniej interesujące szczegóły.

Przedewszystkiem w papierach kantoru znaleziono plenipotencję urzędową, wydaną na imię Reinholda Mosta przez Henryka Agulara we Wrocławiu. W plenipotencji Most nazwany jest jeneralnym pełnomocnikiem, upoważnionym do reprezentowania, podpisywania i prowadzenia wszelkich interesów firmy.

Po zbadaniu sprawy na miejscu przekonano się, że Henryk Agular, właściciel interesu bankierskiego we Wrocławiu, umarł jeszcze w r. 1882-im. Pozostałe po nim dzieci, a mianowicie: najstarsza córka Fanny i nieletni: Elfryda i Hugo, pozostający pod opieką kupca Józefa Mendelsohna, utworzyli spółkę pod firmą: „Anker-Kantor informacyjny i zakład inkasa, Henryk Agular". Kierownictwo firmy objęła Fanny Agular.

W marcu 1882-go roku spółka wniesioną została do rejestru handlowego sądu królewskiego we Wrocławiu, a w październiku uczyniono w tymże rejestrze wzmiankę, iż nadal firmę podpisywać będzie główna jego przedstawicielka imieniem „Henryk Agular".

Plenipotencja, udzielona Mostowi, sporządzona została w listopadzie 1884 r. i jakeśmy to widzieli, opatrzona była podpisem „Henryk Agular".

W lutym 1885-go r. Fanny Agular wydała Mostowi drugą specjalną plenipotencję, upoważniającą go do otwarcia filji kantoru wrocławskiego w Warszawie, wykupienia odpowiedniego patentu i zupełnego urządzenia filji.

Na mocy tego upoważnienia Most wykupił rzeczywiście świadectwo I-ej gildji, urządził filję w Warszawie i oddał ją w ręce Ludwika Mittelmana, który przybył do Warszawy w lipcu 1885-go roku i odtąd zarządzał interesami w charakterze kierownika i prokurenta głównej firmy we Wrocławiu.

W ciągu 1885-go i 1886-go r. Most przyjeżdżał jeszcze kilka razy do Warszawy, wreszcie w kwietniu r. z. został po dokonanej w kantorze rewizji aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Mittelman zbiegł i dotychczas odszukany nie został, w ten sposób więc jeden tylko Most stawiony został przed sądem.

Po ukonstytuowaniu filji warszawskiej, rozpoczęły się interesa firmy z gorączkowym pośpiechem. Rozrzucano na wszystkie strony zawiadomienia, ogłoszenia i druki firmy, zawsze z podpisem „Henryk Agular", skompletowano całą armję ajentów, którzy rozpoczęli energiczną działalność zarówno w mieście jak na prowincji.

O ilości interesów może nam dać wyobrażenie liczba wpływów, obliczona na podstawie znalezionych w kantorze ksiąg buchalteryjnych. Przez krótki przeciąg czasu, od otwarcia filji, czyli od d. 2-go marca 1885-go r., do rewizji, czyli do d. 12-go maja 1886 r., pobrano od różnych łatwowiernych interesantów ogółem 18,060 rs. 50 kop.

Większa część tych naiwnych uiściła jedną lub co najwyżej kilka rat miesięcznych i następnie, w skutek niemożności wnoszenia dalszych rat, straciła prawo do żądania zwrotu swych pieniędzy. O tem, żeby ktoś zapłacił wszystko i otrzymał zakupiony bilet pożyczki pięcioprocentowej, lub też żeby otrzymał dwudziestą część wygranej z premjówek, w księgach nie znaleziono śladu.

Była to więc eksploatacja na szeroką skalę, wyzysk tem bardziej krzyczący, że skierowany przeciwko najuboższym i najłatwowierniejszym.

Głównym kierownikiem filji był rzeczywiście Mittelman, niemniej jednakże i Most pełnił obowiązki plenipotenta podczas swej obecności w Warszawie, a nawet (według zeznania jednego z kantorzystów) wydawał plenipotencje ajentom i podpisywał polisy. W liczbie złożonych przez poszkodowanych dowodów, było kilka papierów podpisanych ręką Mosta, co do których nie zaprzeczył on swego podpisu.

Pracujący w kantorze zeznali, że ilekroć interesanci zapytywali o Agulara, Most kazał ich odsyłać do siebie i nazywać siebie przed ludźmi Henrykiem Agularem. W ogóle rola Mosta miała być górującą, Mittelman zaś był niejako jego podwładnym, wykonywającym rozkazy.

Wprawdzie otrzymane od interesantów i przysyłane pocztą pieniądze odbierał Mittelman, oddawał je jednak następnie Mostowi, a jeżeli go nie było w Warszawie, odsyłał do Wrocławia.

Operacje zostały nareszcie wykryte i w porę ukrócone. Działacze zasiedli przed sądem i czekają wyroku, który zapadnie prawdopodobnie dopiero dziś. Wczoraj zbadano zaledwie świadków, poczem dalszy ciąg sprawy odroczono do dnia dzisiejszego. *E. W.*

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Plamy z oliwy na podłodze.

Do najłatwiejszych sposobów należy nafta. Działać trzeba, o ile można, zaraz na świeżo. Rozlaną oliwę wymaczać zaraz gałganem. Na to miejsce nalać nafty, takową znowu wymaczać i na wymaczane miejsce nalać jej powtórnie. Pozostawić ją na kilkanaście minut i znowu wymaczać, ułatwiając tem swobodne ulotnienie się nafty i zaschnięcie plamy. Ostatecznie zmyć operowane miejsce sposobem zwyczajnym, wysuszyć i zaciągnąć woskiem.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

J. S. rs. 12 kop. 50,—Teodor K. rs. 20, — Rozalja B. rs. 5,—Lucyna A. rs. 1, — w dzień imienin Konstantego Sługockiego pozostała rodzina rs. 2,—dzieci W. rs. 1, — S. S. rs. 3,—T. Ż. K. rs. 3,—J. S. rs. 1,—M. S. rs. 2,—w smutną rocznicę śmierci brata W. J. od A. S. rs. 3.

Dla najbiedniejszych.

Bezimiennie rs. 10,—Rozalja B. rs. 5,—L. E. D. rs. 1.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

J. S. rs. 12 kop. 50.

Na szpitalik dziecięcy przy ul. Aleksandrja.

Teodor K. rs. 15.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Anna z Jedyków **Tworkowska**, żona obywatela, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 66, przeniosła się do wieczności. W ciężkim smutku pogrążeni mąż wraz dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 13-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu z domu własnego przy ulicy Czerniakowskiej № 81 nowy, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, tj. dnia 15-go b. m. o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) na Solcu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—894—

† W dniu 5-ym b. m. w gub. siedleckiej, pow. łukowskim, w os. Adamowie po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie ś. p. Witold **Szczerbowicz-Wieczor**, przeżywszy lat 36. Pogrążeni w smutku po stracie ukochanego jedynego brata stroskane siostry i szwagier zmarłego zawiadamiają o tym bolesnym dla nich ciosie krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —895—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 11 go marca. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Zniesienie pozycji w budżecie na uposażenie jednego radcy sekcyjnego w ministerjum wojny opozycja niemiecka usiłuje wydąć do rozmiarów wielkiego zatargu. Fakt to bez znaczenia i konsekwencji.

Wiedeń 11-go marca. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— *Polit. Corresp.* zapewnia, że w ciągu marca zwołanem zostanie bułgarskie zgromadzenie narodowe celem przyjęcia sprawozdania rejencji z okresu półrocznych rządów, tudzież powzięcia uchwał co do dalszego postępowania.

Budapeszt 11-go marca. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* *Revue d'Orient* donosi, że Riza bej zawiadomił W. Portę telegraficznie, iż rokowania z rejencją bułgarską rozpoczęły się w poniedziałek. Zasada powołania żywiołów opozycyjnych do łona rejencji lub rządu została stanowczo zaniechaną. Natomiast gotową jest rejencja przyjąć propozycje W. Porty co do ukonstytuowania nowego zgromadzenia narodowego pod pewnemi zastrzeżeniami. Riza bej żąda nowych instrukcyj. *(Aj.półn.)*

Berlin 11-go marca. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — U cesarza Wilhelma odbył się dzisiaj obiad galowy z powodu wczorajszych urodzin Monarchy rosyjskiego.

Berlin 11-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Podczas dzisiejszego obiadu dworskiego u cesarstwa niemieckich na uczczenie wczorajszych urodzin Monarchy rosyjskiego, cesarz Wilhelm wzniósł w serdecznych wyrazach toast na cześć Tegoż (*Aj. półn.*).

Berlin 11-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Parlament niemiecki przyjął dzisiaj w trzeciem czytaniu 227 głosami przeciw 31 nowellę wojskową; 84-ch posłów nie głosowało.

Berlin 11-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Przyjęcie noweli wojskowej przez parlament w trzeciem czytaniu nastąpiło dzisiaj bez rozpraw. Ugrupowanie stronnictw było takież same, jak przy drugiem czytaniu. Rezultat głosowania przyjęła większość parlamentu hucznemi oklaskami. (*Aj. półn.*).

Paryż 11-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Budowę wielkiego portu wojennego w Biserta (w Tunisie), usprawiedliwiają tutaj nieufnością Francji ku Włochom.

Rzym 11-go marca. (*Tel. pyw. Kurj. W.*) — *Opinione* zapewnia, że przymierze niemiecko-włosko-austrjackie nie ukrywa zamiarów zaczepnych przeciw żadnemu z innych mocarstw.

Londyn 11-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Izba gmin przyjęła budżet wojenny.

Sofja 11-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)— Tutejszy przedstawiciel Francji w charakterze półurzędowym usiłuje gorliwie nakłonić rejencję do ustąpienia.

Petersburg 11-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało Najwyższe zatwierdzenie opinji rady państwa co do zmiany ustawy procedury kryminalnej. Wedle tej zmiany, małoletni oraz uczniowie mają wstęp na salę rozpraw wzbroniony, osobom zaś niedojrzałym i kobietom wstępu zabronić może prezydujący, jeżeli uzna, iż natura rozpatrywanej sprawy nie jest dla nich odpowiednią. Studenci i wychowańcy wyższych zakładów naukowych mogą znajdować się na posiedzeniu o tyle, o ile rozpatrywana sprawa przyczynić się może do ich postępu w naukach, nieinaczej jednak, jak za uprzedniem pozwoleniem prezydującego. Oprócz przewidzianych przez ustawę, drzwi sali posiedzeń sądowych zamykane też będą dla ogółu publiczności w wypadkach, w których sąd uzna, iż publiczne roztrząsanie podpadających pod jego rozpatrzenie okoliczności obraża uczucia religijne, narusza zasady moralności, albo też jeżeli jawne roztrząsanie sprawy nie może być dopuszczone z uwagi na obronę godności państwowej, ochronę porządku publicznego lub na zabezpieczenie prawidłowego biegu działalności sądu. W takich razach drzwi sali sądowej zamykane być mają albo na pewien tylko przeciąg czasu, lub też przez cały ciąg trwania sprawy. Zamknięcie dla publiczności drzwi sali posiedzeń, jako wypadek nadzwyczajny, winno być stosowane tylko wrazie nieuniknionej konieczności, sąd zaś powinien szczegółowo oznaczyć, jakie mianowicie sprawy winny być sądzone przy drzwiach zamkniętych i z jakiego powodu rozstrząsanie pytania co do zamknięcia drzwi odbywa się bez udziału publiczności. Do sali posiedzeń wpuszczani będą, jeżeli tego zażąda podsądny lub pokrzywdzony w sprawie, krewni ich i znajomi w liczbie nie większej jednakże, jak po trzy osoby z każdej strony. Ogłoszenie wyroku zawsze będzie publiczne.

Telegramy handlowe.

Berlin 11-go marca.

W skutek ogólnie wyczekujących wieści politycznych, jak również w skutek lepszych wiadomości z giełd zachodnich i z giełdy wiedeńskiej, i w Berlinie panowało usposobienie o wiele żywsze i przyjaźniejsze dla wszystkich wartości. Kursa dążyły ku zwyżce, która żywo rozwijała się na wszystkich polach. Wartości spekulacyjne mocniej. Akcje kredytowe o $4\frac{1}{2}$ m. wyżej. Wartości bankowe i kolejowe również lepiej. Na polu rent obcych usposobienie mocniejsze dla rosyjskich. Renty, listy i pożyczki osiągnęły pewne zwyżki. Również znacznie wyżej ruble. Żyto w obu terminach o pół marki niżej.

Berlin 11 go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. ros. w tr. nat.	181.40	Akcje kredytowe .	465.50
Weksle na Warszawę	181 15	Listy zast. ser. I-ej	57.—
Wek. na Peters. krótk.	181.10	Weksle na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Peters. dług.	180.60	„ „ „ długot.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	181.50	Żyto w tow. gotow.	125.50
Wschodnia poż. II em.	55.60	Żyto na jesień .	126.—

Petersburg 11-go marca.

Weksle na Londyn . . . . $21\frac{11}{16}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji . . . . $244\frac{1}{2}$
„ „ II-ej emisji . . . 238
Półimperjały 9.24

Zwyżka kursu rubli w porównaniu z notowaniami czwartkowemi jest bardzo znaczna, wynosi ona 2.20 m. w tranzakcjach kasowych i 2.25 w końcomiesięcznych. Zwyżki takiej nie spodziewano się wcale wczoraj na giełdzie warszawskiej. Kurs 181.50 m. za 100 rs. odpowiada notowaniu 55.10 rs. za 100 marek, od którego to kursu bardzo daleką była giełda warszawska wczoraj, nie schodząc niżej 55.75 rs za 100 m. Jeżeli więc stan zdrowia cesarza Wilhelma nie zaniepokoi na nowo giełd. to spodziewać się należy bardzo silnej zniżki kursów walut obcych, którą korzystne szacowania zapewne jeszcze bardziej rozwiną. Notowania poprzedniego dnia były: 179.20, 179,25, 461, 126, 126.50.

CENY ZBOŻA

dnia 11-go marca 1887 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 123 — 128, średnia 116—122. ordynaryjna 110—115.

Żyto: wyborowe 83—85, średnie 80 — 82, ordynaryjne 75 — 78.

Jęczmień: wyborowy 82—89, średni 77—80, ordynaryjny ——.

Owies: wyborowy 82—85, średni 74 — 78, ordynaryjny 68—72.

Gryka: 76—82.

Groch: 75—79, 80—90.

Kasza jaglana wyborowa 90—106

B. Werner et Comp.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

We środę w Gdańsku, wedle sprawozdania p. R. Damme, średnie gatunki pszenicy tranzytowej nieco chętniej były kupowane i ceny dobrze się trzymały. Szczególniej dotyczy to towaru tranzytowego. Krajowa pszenica również bez zmiany.

Polska pszenica notowaną była: pstra 126 i 127 f. 147 i 148 m., jasno-pstra 125 do 129 f. 148 do 150 m., szklista 131 f. 150 m., wysoko-pstra 131 i 132 f. 151 i 152 m. za tonnę.

Żyta dowóz mały. Chęć kupna słaba i ceny nie mogły się utrzymać. Rosyjskie ciężkie 91 m. płacono.

Jęczmień prawie bez ruchu.

Rzepik rosyjski nieczysty 145 m., lnianka, również zanieczyszczona rzepicą, 90 m.

Koniczyna czerwona 36 m. za 50 kilo.

W Gliwicach, stosownie do sprawozdania p. A. Oppenheima pszenica cokolwiek niżej. Biała 12.60 do 13 m. za 107 kilo, czyli $111\frac{1}{2}$ do $118\frac{1}{2}$ kop. za pud, żółta 12.70 m. czyli 113 kop., żółta 12 50 do 13 m. czyli 111 do $118\frac{1}{2}$ kop.

Żyto bez zmiany, przy usposobieniu jednak słabszem cokolwiek.

Polskie 9.30 do 9.90 m. $83\frac{1}{2}$ do 90 kop., litewskie w tejże cenie — jeleckie 8.25 do 8.80 m., czyli $73\frac{1}{2}$ do 80 kop. za pud.

Jęczmień bez zmiany. Dla browarów 9.70 do 11 m., 85 do 97 kop.

Owies 7.50 do 9 m. — $66\frac{1}{4}$ do $79\frac{1}{2}$ kop. za pud — przy słabej chęci kupna.

Groch 10 do 12.70 m.—$88\frac{3}{4}$ do 112 kop.

Gryka 9.25 do 9.75 m.—$82\frac{1}{3}$ do $86\frac{3}{4}$.

Siemię lniane 13.50 do 19. m. wedle gatunku—czyli $119\frac{3}{4}$ do $169\frac{1}{4}$ kop. za pud się płaci.

Makuchy lniane 11.70 do 12.25 m.—$103\frac{1}{2}$ do $108\frac{1}{2}$ kop., rzepakowe 8.25 do 9 m.—73 do $79\frac{1}{2}$ kop.

W Londynie targ zbożowy nieco lepiej usposobiony.

W Nowym Yorku pszenica mocniej $93\frac{1}{8}$ c., mąka również mocniej 3.45.

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu zeszłego tygodnia.

137. Centralna stacja miejska głównego Towarzystwa dróg żelaznych, Bielańska 16.

199. „Ożarów", fabryka gilz do papierosów, Chmielna 10.

583. Perłow W. synowie, skład herbaty, Nalewki 12.

536. Somya H., biuro techniczne, Złota 16.

577. Sachs Izydor, mieszkanie, Orla 15.

123. Warszawskie laboratorjum chemiczne (Hipolit Majewski i Synowie), filja fabryki perfum i mydeł toaletowych, Nalewki 31.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia II-ej klasy 148-ej Loterji klasycznej

dnia 11-go marca 1887 roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
92	**150**	9555	**150**	18303	**150**
226	**600**	13163	**4,000**	19103	**400**
889	**400**	13812	**1000**	20961	**150**
4551	**150**	16188	**150**	22627	**150**
5531	**600**	17465	**150**	23311	**10,000**

Po Rs. 60 wygrały NN-ra:

609	2967	6823	9282	12277	17000	19648
1151	3909	7102	9472	12616	17210	20310
1174	5111	7361	9839	14085	17470	20964
1328	5166	8249	9866	14871	17579	23116
1610	6535	8780	10165	15491	17959	
2491	6806	9034	11869	15533	18520	

Po Rs. 45 wygrały NN-ra:

47	2711	5103	7092	9569	11292	13535	15836	17997	20339	22727
65	21	6	7174	9617	11344	52	15958	18065	20449	22869
131	74	10	7216	34	51	73	68	73	20527	22970
51	2801	56	38	41	11404	13600	89	18252	62	73
81	20	74	56	61	56	13740	16034	99	20621	23015
242	42	5225	7387	76	11526	13819	62	18333	66	87
73	85	27	7419	97	69	20	72	52	77	23168
76	2928	78	43	9793	11639	58	16125	18444	80	23228
97	34	5309	7500	9856	67	13916	43	47	20705	39
356	3184	72	26	62	11816	25	83	67	35	23403
417	3301	5449	53	9971	31	28	16253	71	71	21
67	2	5507	7838	10043	61	30	79	18553	20948	53
83	59	79	93	56	11927	64	85	63	84	63
95	69	5631	7908	78	72	79	16315	18617	21030	65
700	77	53	13	96	99	98	43	23	21142	88
9	3441	59	60	10129	12046	14011	62	48	21213	
865	85	5750	88	44	84	31	16574	58	50	
81	89	81	8136	10213	12127	43	16638	18722	21304	
87	3530	5803	81	42	76	58	68	85	18	
979	58	41	95	85	12200	79	84	88	85	
1011	3683	62	8244	86	10	84	16734	18821	21443	
26	86	5921	80	10313	60	14153	78	18904	66	
1129	92	41	8343	23	12340	81	16811	26	21625	
40	96	6068	8476	71	48	90	49	19061	62	
49	9724	70	8518	10420	12479	14214	16991	19105	73	
70	40	95	39	51	92	14393	17029	84	21714	
1245	3802	6103	46	52	12552	14427	85	90	31	
1305	3937	25	85	97	73	28	17174	19300	21835	
50	45	28	8636	10519	12771	55	93	63	92	
64	70	32	55	67	78	81	17201	72	21903	
82	4029	38	8794	10604	99	88	14	95	5	
1465	37	39	8893	57	12815	14519	36	19546	74	
1502	54	46	8900	94	12941	79	63	66	22012	
87	4115	57	44	10710	59	14683	17311	91	22134	
1662	4232	85	48	10908	84	14716	29	19615	59	
1718	43	95	62	19	13032	43	30	41	67	
93	65	6270	90	29	93	14841	76	73	22245	
1863	4449	6310	9038	56	13109	43	17501	87	22323	
1994	84	6406	42	72	24	90	21	19782	74	
2026	4537	16	58	79	79	14990	39	96	22406	
46	81	35	84	82	13205	15007	59	19804	31	
2155	4617	6550	9300	91	9	47	71	69	64	
90	63	83	72	94	23	76	17664	19950	22508	
2211	4703	6644	79	11022	36	87	17713	20002	31	
77	56	54	9428	31	97	15228	39	11	64	
83	4803	6707	51	46	13302	15440	42	88	95	
94	18	75	82	56	21	84	17857	20109	22616	
96	25	94	9504	11141	53	15554	63	29	20	
2323	26	6805	6	59	54	63	92	34	31	
27	63	76	11	72	68	15675	17912	71	35	
2411	81	6921	15	11261	84	15737	16	78	38	
41	4900	7041	35	62	94	82	26	20226	50	
2509	5020	63	45	71	13512	15802	80	44	22708	
54	24									

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada 1886 r.

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty.		
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 popoł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
(Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy . . .	10	— rano	8	— wiecz
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	8 rano	7	38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	33 wiecz.	4	58 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina . .	7	15 rano	10	10 wiecz.
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	50 po poł.	11	50 rano
Osobowy	9	30 rano	8	12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Obsoowy	2	10 po poł.	3	34 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr. 475c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Февраля (12 Марта) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.